

Budżet *domowy* – co to jest i dlaczego warto go zaplanować?

Po co mi to planowanie? Przecież i tak wydajemy wszystko, co zarobimy. Nie ma sensu spisywanie wydatków, od tego nie przybędzie mi przecież pieniędzy... A jednak warto wiedzieć, na co i czy na pewno dobrze wydajemy nasze pieniądze.



Co to jest budżet domowy?

Budżet domowy to zestawienie dochodów i wydatków, najczęściej dotyczące każdego miesiąca. Systematyczna kontrola budżetu pozwoli Ci ocenić kondycję finansową Twojej rodziny i umożliwi zarządzanie pieniędzmi. Budżet można prowadzić w zeszycie, można też przygotować prostą tabelkę w Excelu. Forma nie ma znaczenia.

Tworzenie budżetu rozpoczynamy od dokładnego rozpisania wszystkich stałych przychodów i wydatków.

Do **przychodów** należeć będą Wasze pensje, ale pamiętaj też o dochodach z pracy dodatkowej i zleceń, z lokat bankowych, z wynajmu mieszkania, z praw autorskich czy udziałów w firmach.

Wydatki to nieskończona liczba pozycji – kredyty, opłaty za mieszkanie, media, Internet, ubezpieczenia na życie, opłaty za przedszkole, żłobek oraz wszystkie codzienne wydatki – jedzenie, ubrania, transport, rozrywka, leki, kultura itp.

Po stronie wydatków zapisz też pieniądze odkładane na III filar, inwestowane w fundusze lub takie, które budują Twój fundusz awaryjny. Mimo, że z nich na bieżąco nie korzystasz, to zmniejszają one środki, które masz do dyspozycji.

Struktura wydatków

Podstawą planowania budżetu jest uświadomienie sobie struktury wydatków i podzielenie ich na dwie części – wydatki niezbędne, takie jak kredyty, czynsz, opłaty za media, żywność (ale nie każda) i te dodatkowe, takie jak rozrywka, kultura, używki, niektóre ubrania czy jedzenie. Dokonując takiego podziału, możesz ocenić swoją sytuację finansową i zaplanować kolejne kroki.

Wydatki powinny być rozpisane dokładnie, ale niezbyt szczegółowo, bo zniechęci Cię ilość pozycji do uzupełnienia. Ogranicz do minimum czas poświęcany na analizę, czy z 50 zł wydanych w Rossmannie 10 zł poszło na proszek do prania, 15 zł na szampon, a 25 zł na pieluchy. Zastanawianie się nad tym to strata czasu.

Warto przez 2–3 miesiące dokładnie spisywać wszystkie wydatki, aby przeanalizować na co wydajesz pieniądze. W ten sposób poznasz strukturę swoich wydatków. Ponieważ jednak w życiu wszystko się zmienia – dzieci rosną, bierzemy nowe kredyty, zmieniamy pracę i styl życia – warto je spisywać przez cały czas, tylko z czasem mniej dokładnie.

Warto tak robić, zwłaszcza jeśli planujesz poszukać oszczędności w domowym budżecie. Czasem okazuje się, że wydajemy mnóstwo pieniędzy np. na jedzenie na mieście czy na benzynę, chociaż zupełnie nie zdajemy sobie z tego sprawy.

Współczynnik małej czarnej

Warto znaleźć w swoim budżecie „współczynnik małej czarnej” – czyli pieniądze, które nieświadomie marnujemy, choć moglibyśmy je zaoszczędzić. Codziennie uciekają nam z portfela małe kwoty i nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, ile wydajemy w ten sposób na zbędne rzeczy. Może to być właśnie ta metaforyczna „mała czarna” na mieście, gazeta, papierosy czy też kupowane w kiosku kanapki.

Jeśli wydajesz 3 zł dziennie przez wszystkie dni robocze w roku, to (w dużym uproszczeniu) marnujesz: $3 \text{ zł} \times 5 \text{ dni} \times 52 \text{ tygodnie} = 780 \text{ złotych!}$ To całkiem pokaźna kwota, którą można zainwestować, wydać na wakacje czy kurs językowy. Nie namawiam do ascezy i całkowitej rezygnacji z ulubionego latte w kawiarni, ale do zastanowienia się nad tym, jak takie małe, niepozorne kwoty przekładają się na wydatki w skali miesiąca czy roku! W moim przypadku tą „małą czarną” są kolorowe gazety. Kosztują tak niewiele – 1,50 czy 2 zł – i czasem nie umiem ich sobie odmówić, gdy z okładek kuszą ciekawe teksty. Ale staram się mieć te wydatki pod kontrolą.

Planowanie większych wydatków i dodatkowych przychodów

Planowanie budżetu to planowanie również większych wydatków, takich jak wakacje, prezenty świąteczne czy urodzinowe. Święta Bożego Narodzenia przecież zawsze są w grudniu (i co roku wydajemy w tym miesiącu fortunę na prezenty), a zwykle w sierpniu jeździmy na wakacje i potrzebne są ekstra pieniądze. Jeśli odpowiednio wcześniej przygotujesz się na te wydatki, np. odkładając co miesiąc drobne kwoty, nie będziesz musiała korzystać z drogich pożyczek gotówkowych.

Tak samo powinno się zaplanować takie wydatki, jak ubezpieczenie OC i AC, ubezpieczenie mieszkania, wyprawka dla dziecka do szkoły (wrzesień to trudny miesiąc dla rodziców, zwłaszcza jeśli więcej niż jedno dziecko chodzi do szkoły) itp. Jeśli tego nie zrobisz, to wydanie później 1000 zł na ubezpieczenie samochodu może mieć bardzo niekorzystny wpływ na Twoją sytuację finansową.

Niektórych wydatków przewidzieć się nie da, ale warto odłożyć pieniądze na czarną godzinę i stworzyć tzw. fundusz awaryjny, który uratuje nas, gdy nadciągną finansowe czarne chmury – więcej o funduszu awaryjnym przeczytasz [tutaj](#).

Planowanie przychodów wygląda podobnie, ale jest przyjemniejsze ;-). Można zaplanować zwrot podatku, odsetki od lokaty bankowej, trzynastkę czy premię roczną. Z tym ostatnim różnie bywa, więc niech nie przyjdzie Ci do głowy kupować w styczniu nową plazmę za



pieniądze, które masz NADZIEJĘ dostać w marcu...

Po co zatem planować budżet domowy?

Aby:

- wiedzieć, ile zarabiamy i ile wydajemy co miesiąc;
- sprawdzić, na co wydajemy i jaka jest struktura wydatków;
- znaleźć niepotrzebne wydatki, z pozoru niewielkie, które w sumie tworzą znaczące kwoty;
- poszukać oszczędności;
- zaplanować środki na inwestycje;
- uporządkować budżet;
- zaplanować większe wydatki (samochód, telewizor, wakacje);
- zaplanować większe przychody – np. zwrot podatku.

Od czego zacząć?

Przeczytałaś, pomyślałaś, a teraz do roboty! Lektura tego tekstu nic nie da, jeśli nie zaczniesz działać.

Przede wszystkim:

- stwórz miejsce w którym będziesz zapisywać wydatki – zeszyt, arkusz Excela. Możesz też pobrać z Internetu darmowe programy do tworzenia budżetu. Poniżej kilka przykładów:

1. <http://domowybudzet.info/arkuszbudzet.html>
2. <http://www.domowe-finanse.pl/budzetdomowy/>
3. <http://office.microsoft.com/pl-pl/templates/CT010117232.aspx>;

- powiedz rodzinie o swoich planach, niech też kontrolują swoje wydatki, zbierają paragony i pomagają Ci w zarządzaniu domowym budżetem;
- przed wyjściem na zakupy, np. na targ, patrz, ile masz pieniędzy w portfelu – dużo łatwiej zapamiętać jedną liczbę i porównać ją z ilością pieniędzy po powrocie, niż zapamiętać każdy pojedynczy wydatek (5 zł za jabłka, 12 zł za wędlinę, 3 zł za brokuł, 3 zł za gazetę itd.);
- pogódź się z faktem, że niektóre wydatki się „wymkną” – stwórz kategorię „inne wydatki”, w której będziesz je zapisywać, robiąc bilans miesięczny;
- staraj się doskonalić spisywanie wydatków tak, by nie było to dla Ciebie nadmiernym obciążeniem – np. zbieraj paragony i podsumowuj cały tydzień za jednym zamachem.

Życzę powodzenia i wytrwałości! Planowanie budżetu domowego nie jest wcale takie trudne, jak myślałaś przed lekturą tego tekstu, prawda?

Zdjęcie: dreamstime.com